

Niedziela misyjna w par. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bytomiu

24. niedziela zwykła, Rok C, Ew. Łk 15, 1-32

Z Ewangelii według św. Łukasza

Radość z nawrócenia grzesznika.

Zbliżali się do Jezusa wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie: «Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi». Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: «Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie? A gdy ją znajdzie, bierze z radością na ramiona i wraca do domu; sprasza przyjaciół i sąsiadów i mówi im: "Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła". Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia. Albo jeśli jakaś kobieta, mając dziesięć drachm, zgubi jedną drachmę, czyż nie zapala światła, nie wymiata domu i nie szuka starannie, aż ją znajdzie? A znalazłszy ją, sprasza przyjaciółki i sąsiadki i mówi: "Cieszcie się ze mną, bo znalazłam drachmę, którą zgubiłam". Tak samo, powiadam wam, radość powstaje u aniołów Bożych z jednego grzesznika, który się nawraca». Powiedział też: «Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: "Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada". Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastął ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na pola, żeby pasł świnie. Pragnął on napęłnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: "Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z najemników". Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: "Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem". Lecz ojciec rzekł do swoich sług: "Przynieście szybko najlepszą suknię i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi. Przyprawdźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się; ponieważ ten mój syn był umarły, a znów

ożył; zaginął, a odnalazł się". I zaczęli się bawić. Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to znaczy. Ten mu rzekł: "Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego". Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: "Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie daleś nigdy koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonił twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę". Lecz on mu odpowiedział: "Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się"». (Lekcjonarz Mszalny, T.V)

Homilia

Prawda o Miłosierdziu

Nierzadko słyszy się słowa wypowiedane wobec kogoś, kto w jakiś sposób nas uraził, zgorszył czy wyrządził krzywdę: „Oby cię Bóg pokarał”. Albo lapidarne stwierdzenia typu: „Jeśli zrobisz coś źle, to Bóg cię pokarze”. A gdy coś się nam nie powiedzie, coś się nam nie układa w życiu lub dotyka nas jakaś przykra sytuacja, ile razy kwitujemy to krótko: „Za co mnie Bóg tak pokarał”. Wielu wydaje się, że Bóg nieustannie ich obserwuje i tylko czyha, by ich na czymś przyłapać, a potem ukarać, czerpiąc z tego satysfakcję czy otrzymując zadośćuczynienie za doznaną zniewagę.

Czy rzeczywiście taki jest Bóg? Czyhający, by biednego, słabego człowieka przyłapać na niezachowywaniu Jego trudnych, „niezyciowych” przykazań i srogo karać za najmniejsze uchybienie? Dzisiejsza Ewangelia ukazuje nam, jaki naprawdę jest Bóg. W trzech przypowieściach: o zagubionej owcy, o drachmie oraz o synu marnotrawnym – chyba najpiękniejszej przypowieści Jezusa – zamknięta jest prawdą o Bogu jako Ojcu Miłosierdzia, który poszukuje każdego, kto pobłądził i oddalił się od Niego. Jak dobry pasterz, który szuka zagubionej „setnej owcy” ze swojego stada, bo ma ona dla niego taką wartość, jakby tylko ją, jedną jedyną, posiadał, jakby tylko ona była całym jego mieniem. Albo jak kobieta, która szuka niestrudzenie swojej drachmy, jakby ta jedna drachma była całym jej majątkiem. W przypowieść o synu marnotrawnym dobry Ojciec przygarnia z ojcowską czułością i dobrocią swojego powracającego syna, który chciał szukać szczęścia poza nim, poza ojcowskim domem.

Bóg Miłosiernym Ojcem

Te trzy przypowieści ukazują Boga, który kocha wszystkich bez wyjątku: zarówno tych dobrych i świętobliwych, jak i największych grzeszników. Bóg troszczy się o każdego człowieka i każdemu bez wyjątku chce ofiarować swoje zbawienie. Nikogo nie odrzuca, nikogo nie przekreśla. Sam wychodzi naprzeciw każdemu, ale oczywiście oczekuje od człowieka przyzwolenia, aprobaty.

„O, bracia i siostry – wołał Papież Franciszek na placu św. Piotra 17 marca 2013 roku w rozważaniu przed modlitwą „Anioł Pański” – oblicze Boga jest obliczem miłosiernego Ojca, który zawsze jest cierpliwy. Czy pomyśleliście o cierpliwości Boga, o cierpliwości, jaką On ma wobec każdego z nas? To jest Jego miłosierdzie. Jest zawsze cierpliwy, cierpliwy wobec nas, rozumie nas, czeka na nas, niestrudzenie nam przebacza, jeśli potrafimy wrócić do Niego ze skruszonym sercem. «Wielkie jest miłosierdzie Pana» – mówi psalm”. (Ojciec Święty Franciszek, Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”, 17 marca 2013 r., w: Libreria Editrice Vaticana; http://www.vatican.va/holy_father/francesco/angelus/2013/documents/papa-francesco_angelus_20130317_pl.html)

Bóg nigdy nie przestaje nam przebaczać

Faryzeusze i uczeni w Piśmie szemrali, gdy widzieli Jezusa, który nie gardził celnikami czy grzesznikami, ale traktował ich na równi z innymi, rozmawiał w nimi, zasiadał z nimi do stołu. Faryzeusze, gardząc jednymi i drugimi, uważali, że zbawienie zarezerwowane jest tylko dla nich oraz dla im podobnych, w ich mniemaniu „sprawiedliwych”. Wszystkim innym natomiast odmawiali tej możliwości. Warunkiem zbawienia było skrupulatne wypełnianie najdrobniejszych nawet przypisów Prawa Mojżeszowego rozumianych zgodnie z ich interpretacją.

Bóg jednak nie musi się stosować do ludzkich kryteriów, a zbawienia nie można sobie samemu „wypracować”. Jest ono bezinteresownym darem miłosiernego, kochającego nas Boga. Jest wyrazem Jego miłości do człowieka. „Bóg nigdy nie przestaje nam przebaczać, nigdy! [...] Problem polega na tym, że my mamy dosyć, nie chcemy, nuży nas prośenie o przebaczenie. On nigdy nie przestaje przebaczać, ale my czasami przestajemy prosić o przebaczenie. Nigdy nie ustawajmy, nie ustawajmy nigdy! On jest kochającym Ojcem, który zawsze przebacza, który ma miłosierne serce dla nas wszystkich. My także uczmy się być miłosierni wobec wszystkich”. – mówił w cytowanym powyżej rozważaniu Papież Franciszek.

Bądźmy miłosierni

Skoro Bóg kieruje się względem nas bezinteresowną miłością i hojnością, to także my w naszym postępowaniu wobec bliźnich powinniśmy kierować się tą samą zasadą. Powinniśmy być wielkoduszni, miłosierni i uczynni. Pan Jezus zachęca nas, byśmy miłowali nawet naszych nieprzyjaciół, zawsze przebaczały tym, którzy w czymś zawinią względem nas. Przebaczenie to jedno oblicze miłosierdzia. Drugie to życzliwa pomoc okazana szczególnie tym, którzy są w wielkiej potrzebie. Potrzebujących naszej pomocy jest dzisiaj bardzo wielu. (por. Orędzie na Światowy Dzień Misyjny 2013).

Dzisiaj w naszym duszpasterstwie obchodzimy niedzielę misyjną. Pomyślmy, czy możemy pomóc, okazać miłosierdzie i jak możemy to uczynić.

Za Waszą hojność i miłosierdzie okazane potrzebującym niech Dobry Bóg stokrotnie Wam wszystkim wynagrodzi.